Nr. 44. Kraków, sobota, 1. sierpnia 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu" wynosi:
w Austryi: rocznie . . . kor. 5·—
„ półrocznie . . kor. 2·50
„ kwartalnie . . kor. 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie . . kor. 6·—
w innych państwach: rocznie kor. 7·50
Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya i Administracya „Postępu" Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).
Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.
Wychodzi co sobotę. — „Postęp" redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu" od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem (albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem" za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp" i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Pomieszanie pojęć.

W numerze 40. „Postępu" napisaliśmy artykuł p. t. „Koło polskie a Żydzi", w którym podaliśmy krytyce stanowisko Koła polskiego wobec rezolucyi niemieckiego posła chrześcijańsko-socyalnego Schmidta, która wzywała rząd, ażeby „wziął pod rozwagę, czyby nie należało zastanowić się nadtem, ile Żydów ma być dopuszczonych do szkół — w stosunku do ludności chrześcijańskiej".

Koło polskie, jak wiadomo, głosowało — prócz kilku chrześcijańskich posłów, którzy wstrzymali się od głosowania — razem z socyalistami, liberałami i Żydami przeciw rezolucyi posła Schmidta, popierali zaś rezolucyę posłowie chrześcijańscy wszystkich innych krajów i narodowości.

W szeregach obrońców żydostwa stanął również, należący do Wszechpolaków, poseł ks. dr. Kopyciński, głosując przeciw rezolucyi, co też w artykule tym podnieśliśmy, ograniczając się jednak na suchem stwierdzeniu faktu i żadnych uwag na temat osobistego stanowiska ks. Kopycińskiego wobec Żydów — nie dodaliśmy z powodu, że wogóle do duchowieństwa z szacunkiem odnosić się pragniemy. Jednakże wzmianka nasza, że ks. Kopyciński głosował przeciw rezolucyi ubodła jego widocznie, ponieważ w ostatnim numerze „Gazety Kościelnej" zamieścił artykuł przeciw „Postępowi" i „Głosowi Narodu" — który takie same, jak i „Postęp", wobec Koła w tej kwestyi zajął stanowisko, w którym swoje stanowisko wobec Żydów „wyjaśnia". W tem „wyjaśnieniu" najpierw ks. poseł Kopyciński „oświadcza, iż prócz mnie głosował (przeciw rezolucyi) drugi kapłan polski, i że „Postęp" i „Głos Narodu" przez zamilczenie (jego nazwiska) dopuścił się kłamstwa(?). aby mnie, (t. j. ks. Kopycińskiego), zohydzić."

Nie wiemy naprawdę, co ks. Kopyciński uważa za kłamstwo. Bo jeśli kłamstwem się nazywa stwierdzenie faktu, że ks. Kopyciński głosował przeciw rezolucyi, do czego on sam się przyznaje, to jakże się będzie nazywać twierdzenie wprost przeciwne, faktyczne kłamstwo, czy może prawdą?! Stanowczo tutaj ks. dr. Kopyciński pomieszał pojęcia kłamstwa i prawdy i postawił pierwsze w miejsce drugiego i odwrotnie. Myśmy bowiem w omawianiu i artykule wcale nie zajmowali się tem, czy tylko ks. Kopyciński sam głosował przeciw rezolucyi, czy też miał między księżmi posłami naśladowców. Stwierdziliśmy tylko fakt odnośnie do osoby ks. Kopycińskiego, tem samem więc zarzucając nam kłamstwo, ks. poseł sam „kłamstwa się dopuścił". Jeżeli zaś uważa, że podaniem do wiadomości prawdziwego faktu można tem „zohydzić", to dowodzi, że fakt sam musi być „ohydnym", skoro „zohydzić" bezwzględnie potrafi.

Na tem jednak nie koniec. Ks. Kopyciński odsądził nasz „Postęp" od chrześcijaństwa,*) nazywając go „niechrześcijańskim". Wolne sądy, wolne żarty — odpowiadamy! Jak znów ks. Kopyciński pojmuje chrześcijaństwo — zaraz zobaczymy.

„Dlaczegom głosował przeciw rezolucyi Schmidta?" — pyta ks. Kop. i odpowiada: „Bo ona jest antychrześcijańską (?), nieludzką(?), nieuczciwą (?) i potępienia godną(?)." Ks. Kop. zaś chce „być i pozostać człowiekiem" i dla tego jego uczucia „obejmują i Żyda i poganina". Ks. Kop. chce „być i chrześcijaninem," pragnie „wywyższenia swego narodu" i dla tego wobec Żydów „nie wolno mu posługiwać się niesprawiedliwością" i pozostanie też „przeciwnikiem takich rezolucyi (jak Schmidta) i ostentacyjnie zawsze je zwalczać będzie." Wreszcie „ostatnie jego słowo takie" jest w tej kwestyi: „Gbybym był głosował za rezolucyą Schmidta — pisze ks. Pop. — nie byłbym jako kapłan katolicki odważył się iść na ambonę i głosić Ewangelii św., której pierwszem i ostatniem słowem jest: miłość!" To ma być odpowiedzią nam, naszemu „Postępowi", którzyśmy „tak daleko odbiegli od ideału postawionego przez Pana Jezusa".

Wysłuchaliśmy cierpliwie „kazania" ks. Kop., postarajmy się teraz choć w części to wszystko rozplątać i nasze stanowisko określić.

Ks. Kop. odsądzając nas od chrześcijaństwa, rzucił tę samą obelgę w twarz wszystkim, którzy nasze stanowisko w tej kwestyi podzielają; przedewszystkiem zaś ks. Kopyciński znieważył i odsądził od chrześcijańskich zasad wszystkich kapłanów katolickich, którzy głosowali za rezolucyą Schmidta, czyli, że przeszło 20 kapłanów posłów, według sądu ks. Kopycińskiego, nie powinno „odważyć się iść na ambonę i głosić św. Ewangelii". Tak samo wszyscy posłowie chrześcijańsko-socyalni i katoliccy w liczbie stu kilkudziesięciu, którzy oświadczyli się za rezolucyą — według ks. Kop. — sprzeniewierzyli się zasadom chrześcijańskim i są złymi katolikami. Mogłoby nam to już wystarczyć, albowiem dostatecznie to wyjaśnia, jak ks. Kop. pojmuje chrześcijaństwo. Ale idźmy jeszcze dalej. My rezolucyę posła Schmidta uważaliśmy i uważamy jako jeden z ewentualnych a koniecznych środków obrony przed żydowskim zalewem i demoralizacyą; Do użycia zaś takiego środka skłania nas obecnie najpierw gwałtownie się wzmagająca liczba Żydów w zawodach wolnych, którzy grożą niechybnem i całkowitem wyparciem chrześcijan z tej dziedziny życia; powtóre, że żydowstwo masowo cisnąc się do szkół średnich i liczebnie stanowiąc wśród uczniów wielki procent, stanowi wielkie niebezpieczeństwo moralne dla uczniów chrześcijańskich. Żydowstwo bowiem jest ojcem szerzącej się niewiary wśród naszej inteligencyi i liberalizmu wśród naszego społeczeństwa. Żydowstwo, opierając się na wrogiej chrystyanizmowi etyce, ziejąc nienawiścią bezwzględną do chrześcijaństwa wogóle, godzi zawsze zasadniczo w podstawy naszej chrześcijańskiej moralności. Wobec środków talmudycznych, jakich używa żydowstwo w celu podrywania zasad moralności u chrześcijańskiej młodzieży w szkołach, my mamy tylko jeden sposób obrony, t. j. dążenie drogą prawną do usunięcia wpływów żydowskich w szkołach wogóle. W inny sposób obronić się przed demoralizacyą i zniszczeniem nie potrafimy. Ten środek też wiodący do tego celu uważamy za moralny. Ustawa wyjątkowa przeciw Żydom, zmuszająca ich do tworzenia swoich własnych wyznaniowych szkół, a opuszczenia naszych z moralnością chrześcijańską, najzupełniej da się pogodzić, co potwierdza również ks. Morawski w książce p. t. „Podstawy etyki i prawa" w rozdziale o kwestyi żydowskiej. Taką też zasadą kierowali się niewątpliwie wszyscy ci posłowie, którzy głosowali za rezolucyą posła Schmidta. Wobec Żydów bowiem, względnie wobec ich przewrotnej i wrogiej w stosunku do nas etyki, w wyjątkowych znajdujemy się warunkach, co uwzględnia też nauka katolicka, wobec czego i nam prawnych i kulturalnych środków obronnych używać wolno. Ks. Kop. jednak tej etycznej a zasadniczej podstawy żydowstwa uwzględnić nie chce, czy też zajrzeć jej w oczy się boi. On woli tutaj powiedzieć, że jest „człowiekiem i obejmuje uczuciami swemi tak Żydów jak i pogan". Bo to najłatwiej. Jednakże jest to tylko stosunek ks. Kop. do Żydów, jako człowieka i kapłana. Przypatrzmy się teraz, jak wygląda ks. Kop. jako człowiek stronnictwa wszechpolskiego w stosunku do innych narodowości. Otóż program narodowej demokracyi wyznaje zasadę, że religia i etyka chrześcijańska jest rzeczą prywatną jednostki. W życiu publicznem zaś ideałem Wszechpolaka jest zaborczy, bezwzględny i brutalny Prusak. ...**„Wszelka zdobycz, bez względu na to, jaką drogą osiągnięta — mówią Wszechpolacy — może stać się podstawą pomyślności narodu i jego postępu, zatym w stosunkach międzynarodowych niema słuszności i krzywdy, jest tylko przemoc i siła."** Taką zasadę stosują Wszechpolacy wszędzie, a zatem ks. Kop. jako członek stronnictwa, **wobec narodów chrześcijańskich wyznaje zasadę bezwzględnego „tępienia", natomiast Żydów każe otaczać „miłością".**

Oto najwymowniejszy dowód pomieszania pojęć. To też, kończąc, polecamy ks. Kop. zrobienia najpierw rewizyi w programie własnego stronnictwa i własnego postępowania w polityce wyrzucenia

---

*) Taki sąd wydał ks. Kopyciński nie tyle w swoim „wyjaśnieniu" ale w notatce do Redakcyi napisanej.

stamtąd zasady pogańskiej, a następnie dopiero wydawanie sądów o chrześcijaństwie innych!

Zapomogi dla rezerwistów.

Na jednem z ostatnich posiedzeń w ubiegłej sesyi Izba poselska uchwaliła ustawę o podwyższeniu kontygentu rekrutów i zniesieniu ćwiczeń w 11. i 12. roku służby. Równocześnie uchwaloną została ustawa przyznająca wsparcia dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Ustawa o podwyższeniu kontygentu rekruta obrony krajowej podwyższa ten kontygent o 4920 ludzi. Znosi zaś zupełnie ćwiczenia w 11. i 12. roku służby.

Ustawa o wsparciach dla rodzin rezerwistów przedstawia się następująco:

§ 1. ustawy orzeka, że **rodziny obywateli austryackich do ćwiczeń rezerwowych powołanych w charakterze żołnierzy**, o ile przebywają stale w obrębie monarchii i o ile ich utrzymanie zawisło od pracy powołanego, **mają prawo do wynagrodzenia** ze strony państwa. Kadeci i osoby stanu wojskowego równej rangi. nie zaliczają się do stanu żołnierskiego. Za rodzinę uważa się: żonę ślubną, ślubne i nieślubne dzieci i rodzeństwo powołanego.

Wedle § 2. **prawo do wynagrodzenia odpada** w razie, gdy powołany płacę swą pobiera przez czas ćwiczeń, lub z innych względów nie ponosi uszczerbku w dochodach; lub gdy utrzymanie rodziny skutkiem powołania go do ćwiczeń nie poniesie uszczerbku.

W myśl § 3. **wynagrodzenie wynosi 50 proc. zwykłego zarobku** dziennego robotnika w tym okręgu sądowym, do którego należy powołany. Wypłaca się to wynagrodzenie za każdy dzień spędzony w ćwiczeniach.

Jeżeli powołany pozostawał w stosunku robotniczym obowiązującym do należenia do kasy chorych, to ustanowiona w myśl § 7. ust. z 30. marca 1888, Dz. u. p. nr. 33, płaca dzienna jest miarodajną.

Wysokość płacy dziennej robotników nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w kasie chorych, oznacza peryodycznie władza polityczna I. instancyi.

Gdy powołany jest osobą samoistną zarobkującą, n. p. rękodzielnik, to o wysokości płacy dziennej rozstrzyga najwyższa płaca dzienna robotnika, zwyczajem przyjęta w danym okręgu sądowym.

Jeśli powołany nie pracował ostatnimi czasami w obrębie krajów reprezentowanych w Radzie państwa, wówczas ma być mu przyznane wynagrodzenie dzienne w wysokości 1 korony.

Za dni użyte do jazdy, na ćwiczenia i powrót z ćwiczeń należy się — jak postanawia § 4. — wynagrodzenie tak samo, jak za czas spędzony na ćwiczeniach. Jeżeli miejsce pobytu osoby powołanej leży poza obrębem krajów reprezentowanych w Radzie państwa, to wynagrodzenie ma być przyznane za czas użyty dla przejazdu od stacyi granicznej do miejsca ćwiczeń. Czas wynagrodzenia rozpoczyna się z chwilą wyjazdu na ćwiczenia.

Jeżeli rezerwista w czasie ćwiczeń i z powodu pełnienia służby nabawił się choroby, która nie pozwala mu w normalnym czasie powrócić do domu, to należy mu się wynagrodzenia aż do czasu jego powrotu, wyjąwszy wypadki, w których kasa chorych obowiązaną jest do udzielenia zasiłku.

W § 5. powiedziano, że **prawo do żądania wynagrodzenia przysługuje wyłącznie powołanemu.** Winien on wskazać osobę, na ręce której wynagrodzenie ma być wypłacone, jeśli zaś wymieni kilka osób, to również powinien podać klucz rozdziału wynagrodzenia między te osoby.

Żądanie wynagrodzenia orzeka § 6., **ma być zgłoszony ustnie lub pisemnie** u tej władzy politycznej, za pośrednictwem której odnośna osoba otrzymała kartę powołańczą. Żądać wynagrodzenia można jeszcze w czasie od czterech tygodni po ukończeniu ćwiczeń.

§ 7. nakłada politycznej władzy powiatowej **obowiązek zarządzenia** odpowiednich dochodzeń i rozstrzygnięcia, o ile powołanemu przysługuje prawo do wynagrodzenia.

W razie rekursu rozstrzyga polityczna władza krajowa.

Gdy już stwierdzono, że powołany ma prawo do wynagrodzenia, to skutkiem dochodzeń co do wysokości wynagrodzenia przekazanie zasiłku nie może się opóźnić; na razie ma ono być przekazane wedle stopy najniższej płacy dziennej.

Wypłata wynagrodzenia odbywa się w myśl § 8. z chwilą dokonanego zaciągu pod broń — co tygodnia z góry. Żądanie zwrotu wypłaconego wynagrodzenia jest niedopuszczalne.

§ 9. postanawia, że **wynagrodzenie** za czas ćwiczeń **nie podlega żadnej egzekucyi**, a rozporządzenie niem przez cesyę, przekazanie, lub zastawienie nie ma mocy prawnej.

Dalsze dwa paragrafy odnoszą się do sposobów wykonywania tej ustawy przy pomocy gmin i kas chorych, jakoteż co do dokumentów, które dołączyć należy do podania o wynagrodzenie; podania wszelkie i dokumenta wolne są od opłaty stęplowej.

Wkońcu § 12. podaje, że ustawa wchodzi w życie z chwilą jej ogłoszenia (dnia 21. lipca b. r.), a prawo do żądania wynagrodzenia obowiązuje już od 1. sierpnia 1908.

Ustawa ta jest zdobyczą Koła polskiego i chrześcijańsko-socyalnych; natomiast kłamią socyaliści, jeżeli twierdzą, że ustawa ta ich jest zasługą. Posłowie socyalistyczni sprzeciwiając się podwyższeniu rekruta, sprzeciwiali się również powyższej ustawie. I to krętactwo „międzynarodówki“ należy sobie zapamiętać.

Drugi Zjazd

„Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“, odbyty w Krakowie 7. i 8. czerwca b. r.

VII.

Przystąpiono wreszcie do następnego punktu porządku dziennego: Wybory Zarządu.

Przed wyborami rozwinęła się dyskusya, dotycząca głównie podziału mandatów między poszczególne okręgi organizacyjne. Po wyjaśnieniach zgodnie i jednogłośnie przez aklamacyę wśród oklasków wybrano najpierw prezesa, następnie wiceprezesów, wreszcie Wydział. Obecny Zarząd główny Związku przedstawia się następująco:

Stanisław Zgórniak (Kraków), prezes.
Henryk Bura (Karwina), I. wiceprezes.
Andrzej Różycki (Kraków), II. wiceprezes.

Członkowie Zarządu:

Józef Piszczkiewicz (Kraków).
St. Cudek (Kraków).
Stolarski (Jaworzno).

KS. JÓZEF MAZUREK.

Największa z idei.

(Ciąg dalszy.)

My jednak, którzy uznajemy wyższy autorytet, jesteśmy szczęśliwi, bo na udowodnienie tej prawdy mamy nieomylny dowód. Tym najwyższym, nieomylnym autorytetem jest dla nas Ewangelia, która nam mówi, że na miłości Bóg zbudował dzieło swoje, a zarazem, że miłość jedynie potrafi ugruntować pokój powszechny i szczęście na ziemi. Prawda ta niewypowiedziana ani przez starych filozofów, ani określona przez Proroków starozakonnych, stała się podstawą i naczelnem znamieniem całej nauki Chrystusa, który mógł powiedzieć: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wszyscy społecznie miłowali. Miłujcie nieprzyjacioły wasze!“... A jednak jest ona niepojętą prawie po dzień dzisiejszy dla ludzi. To jest zasada naczelna, to jest ta „prawda, która świat oswobodzi“, jeżeli tylko ludzkość wprowadzi ją w życie, we wszystkich dziedzinach i na każdem polu.

Ta prawda, że miłość odradza i buduje, choć na pozór tak prosta, jest jednak pierwszy raz stanowczo postawioną i objawioną na białych kartach tej „Księgi pokoleń“. Przyjmując tedy i uznając jej najwyższy autorytet, możemy ostatecznie powiedzieć, że miłość, pojęta i przeprowadzona według zasad Ewangelii, mogłaby jedynie uleczyć i wyzwolić ludzkość od wszystkich klęsk i nieszczęść, zapewnić jej powszechny pokój i wyswobodzić od tak przygniatającego „pokoju zbrojnego“. Szczęśliwi nazwać się możemy, że wierzymy w nieomylność Ewangelii, bo w ten sposób staje się ona alfą i omegą naszego rozumowania. Jeden z największych poetów świata, Lord Byron napisał na księdze Ewangelii: „W tej wielkiej księdze jest zawarta tajemnica tajemnic. Ach, szczęśliwi w rzędzie śmiertelnych, którym Bóg dał łaskę rozumieć, czytać, w modły obracać i uwielbiać słowa tej księgi. Szczęśliwi, którzy umieją wyłamać wrota, aby się gwałtem dostać do ścieżki prawdy. Ale lepiejby było, gdyby się byli nigdy nie rodzili dla wątpienia i dla pogardy“.

Z otuchą zatem — na widok smutnej obecnie rzeczywistości — spoglądać możemy w przyszłość, że miłość sprowadzi kiedyś na ziemię powszechny upragniony pokój, gdzie nie będzie tych strasznych waśni pomiędzy narodami, lecz stanie się „jedna owczarnia i jeden pasterz“. Do spełnienia i zrealizowania tej największej idei na ziemi dąży ciągle królestwo Chrystusowe — Kościół. Ta największa idea miłości tyle już dotąd uczyniła dobrego dla ludzkości, tak wysoko podniosła człowieka, tak widoczną jest jej praca, że z nią równać się i współzawodniczyć nie może żadna inna. Idea (mówiąc niewłaściwie) nienawiści powstrzymuje tylko jej działanie. Ta wielka idea miłości postępuje ciągle naprzód, pracuje systematycznie, powoli, ale śmiało powiedzieć możemy, że co raz zbudowała, tego żadna siła nie jest w stanie zburzyć. Młyny Boże mielą powoli, lecz ciągle, powiada przysłowie. Aby poprzeć twierdzenie przykładem, dość cofnąć się w przeszłość na chwilę. Rzeczy i fakta przypominamy, których nikt nie podaje w wątpliwość, że mianowicie zasady chrześcijańskie odmieniły z gruntu społeczność świecką, że skutkiem tego odrodzenia świat nietylko postąpił naprzód, lecz ze śmierci powrócił do życia i doszedł do takiej doskonałości, iż nie było nigdy większej przedtem i nie będzie w wiekach następnych. Jeżeli przeto wogóle społeczeństwo ludzkie będzie uzdrowione, to jedynie uzdrowi je powrót do życia i zasad chrześcijańskich“. Tak pisze mąż, przez nieprzyjaciół nawet zaliczany do najgenialniejszych umysłów minionego wieku, Leon XIII. (Encyklika „Rerum novarum“.)

Niestety jednak obecnie powiedzieć możemy, że ludzkość zaślepiona i zbałamucona mnogością rozlicznych teoryi i nauk — jakoby potopem zalana — straciła prawdziwe czucie i na idei wprost przeciwnej pragnie budować swój postęp. Nieufność, nienawiść, przemoc, siła przed prawem, zdają się dzisiaj wszechwładnie panować ponad krajami Europy. Lecz nienawiść i przemoc nie przyniesie ludzkości upragnionego szczęścia. Ani w teoryach filozofów, ani w gabinetach rządów niemaż miłości. Wszędzie rozsiadła

Jagiełło (Lwów).
A. Tomusiak (Przemyśl).
Fr. Machej (Frysztat).
J. Barteczek (Niem. Lutynia).
Rudolf Musioł (Sanok).

Zastępcy wydziałowych:
Grzybek (Kraków).
Caputa (Sporysz).
Stankiewicz (Kraków).
Górecki (Dębniki).

Komisya kontrolująca:
Wład. Horowicz (Lwów), przewodnicz.

Członkowie komisyi:
Rudolf Kuszilek (Kraków),
J. Sęk (Sanok),
Józef Swrczek (Ustroń),

Na tem pierwszy dzień obrad Zjazdu koło godz. 10. wieczór został zakończony.

Z ruchu współdzielczego.

Główne zasady „pionierów z Rochdalu.“

Na drzwiach każdego ze sklepów spółki spożywczej w Rochdalu dotychczas widnieją jakby jakie przykazania wypisane następujące słowa, które bez zmiany przytaczamy:

„Składy kooperacyjne pionierów sprawiedliwości.

1. Stowarzyszenie zapisane do rejestrów według wymagań prawa.
2. Cele: Polepszenie bytu prywatnego i społecznego członków.
3. Udziały otrzymują 5 proc. dywidendy.
4. Zyski są dzielone pomiędzy nabywców proporcyonalnie do wydanych na zakup pieniędzy.
5. Stałe ceny bez ustępstw. Za każdą rzecz trzeba płacić gotówką.
6. Dywidendy ogłaszane co kwartał.“

Te sześć punktów są pamiątką po założycielach z r. 1843, przewodniemi myślami, któremi się oni od samego początku kierowali a zarazem streszczeniem najgłówniejszych zasad, tworzących t. zw. „system rochdalski“, ujętych w 14 następujących punktów:

1. Zaczynać sklep z kapitałem własnym, nie pożyczonym, t. j. kapitał ma być przez członków stowarzyszenia złożony w formie wpisowego i udziałów. Wysokość udziałów może być 5—10—20 K, stosownie do uchwały członków, zawiązujących spółkę.

2. Sprzedawać towary w dobrym gatunku, nie fałszowane.

3. Dawać pełną miarę i wagę.

4. Sprzedawać po cenach bieżących — ogólnie przyjętych w pewnej miejscowości, nie wdając się w konkurencyjną walkę z prywatnymi sklepami.

5. Nie brać towarów na kredyt i nie sprzedawać na kredyt i w ten sposób kłaść tamę zadłużeniu członków.

6. Zyski dzielić pomiędzy członków w stosunku do ich zakupów, uznając tę zasadę, że zysk powinien być zwracany temu, kto go wytworzył, a więc w handlu — nabywcy.

7. Zachęcać członków do pozostawiania swej dywidendy w kasie stowarzyszenia na zakupno nowych udziałów i w ten sposób uczyć ich oszczędności.

8. Wyznaczać ograniczony procent od kapitału udziałowego, n. p. 5 proc., ażeby pracownik i spożywca, którzy są podstawą rentowności kapitału, mieli sprawiedliwy udział w zyskach.

9. W zakładach wytwórczych dzielić zyski pomiędzy tych, którzy zapracowali, na nie w stosunku do ich zarobków lub pensyi.

10. Wyznaczać 2½ procent z czystego zysku na cele wychowawcze, ażeby rozwijać poziom umysłowy i moralny członków.

11. Przyznać wszystkim członkom równe prawo głosu, niezależnie od ilości posiadanych udziałów według demokratycznej zasady: jedna osoba — jeden głos. Kobietom przyznać prawo własności do ich oszczędności w stowarzyszeniu (w tym kierunku „pionierzy“ znacznie wyprzedzili prawodawstwo, nie uznające wówczas w kobiecie osoby prawnej).

12. Dążyć do rozszerzania handlu i przemysłu współdzielczego, w którym nie będzie oszustwa i konkurencyi.

13. Stworzyć stowarzyszenie dostaw hurtowych, ażeby roztoczyć kontrolę nad czystością artykułów spożywczych, bo usunięcie fałszerstw w handlu drobiazgowym jest bardzo trudno.

14. Nie zapominać o tem, że sklepik, jako instytucya, jest zawiązkiem nowego życia społecznego, w którym zapomocą rozumnie skierowanej samopomocy zabezpieczonym będzie materyalny dobrobyt pracujących i ich podniesienie moralno-umysłowe.

Tym to powyższym zasadom ściśle w praktyce życia przeprowadzonym zawdzięcza nietylko spółka spożywcza w Rochdalu, ale setki, tysiące innych spółek swój olbrzymi rozwój. Tak dalece zasady te, których bliższem, szczegółowem wyjaśnieniem się zajmiemy — są wypróbowanemi, że prawie wszystkie spółki spożywcze wzorują się na tych podstawach. Natomiast którekolwiek ze spółek spożywczych zapominają zwłaszcza o ośmiu pierwszych zasadach, pogwałcenie to mści się nielitościwie tak na całości spółki, jak na dobru członków, sprowadzając niechybną ruinę odstępców od tych zasad. Dlatego też nigdy zadosyć nie będzie, aby tak przy powstawaniu spółek spożywczych w naszym kraju, jak w czasie ich istnienia — ciągle mieć zwróconą uwagę na te podwaliny, filary powodzenia wszelkiej pracy współdzielczej. Niejednemu z nas dziwnemi i zbyt surowemi wymaganiami zdawać się mogą niektóre z tych „rochdalskich zasad“, jednak, jeśli gdzie, to właśnie w naszej ojczyźnie powinny być jak najściślej stosowane i przestrzegane, bo upadamy wciąż przez lekkomyślność życia, kredyt, przez brak ścisłej a porządnej organizacyi ekonomicznej.

Jak zagranicą, gdzie stokroć lepiej rozumieją się na zdrowej organizacyi, niż u nas — wszyscy, którzy pragną być dobrymi członkami spółki spożywczej a nie patrzą na koniec nosa, z ochotą i wytrwałością naginają się do tych przepisów, bo wiedzą, że im one szczęście przyniosą, tak nam Polakom jeszcze bardziej potrzebną jest subordynacya — karność — bo Polska przez nierząd, niekarność upadła, bo w naszej naturze niepomiernie zagnieździły się niesforność, niekarność, obok wielu innych wad narodowych — i stąd to zapewne tak późno zabieramy się do organizacyi spółek spożywczych a assocyacya współdzielcza natrafia na poważne przeszkody i oporem idzie.

---

się nienawiść i przemoc. Nikt może nie napiętnował tak dobitnie tego pierwiastku, rzekłbym, pogańskiego, przebijającego się w postępowaniu sfer najwyższych, dzierżących obecnie ster rządów w swem ręku, jak to uczynił głośny myśliciel z Jasnej Polany, Lew hr. Tołstoj. Głos jego nabiera tonu iście proroczego. Oto pisze w ostatniej ankiecie Sienkiewicza: „W naszej epoce rządzący cesarzowie, królowie, ministrowie, generałowie, a nawet wpływowi członkowie parlamentów nie mogą być czem innem, jak osobistościami spadłemi na najniższy stopień drabiny moralnej. W naszym świecie chrześcijańskim monarchowie minionych wieków ubiegłych Ludwikowie i Napoleonowie francuscy, nasza Katarzyna II. i Mikołaj I., Fryderyk, Henryk, Elżbieta niemieccy i angielscy, pomimo wszystkich wysiłków ich wielbicieli, mogą u nas dzisiaj obudzić tylko obrzydzenie. Co do panujących dzisiejszych, sprawców wszelkiego rodzaju mordów i gwałtów, to są oni do tego stopnia poniżej wymagań moralnych większości, że już nie mogą wzbudzić naszego oburzenia i zasługują jedynie na naszą litość i nasz wstręt. Ale trzeba walczyć nie przeciw ludziom, lecz przeciw przesądom sprzecznym z przykazaniami świata chrześcijańskiego“.

(C. d. n.)

Korespondencya.

Nieco ze stosunków robotniczych w fabryce Goreckiego w Krakowie.

Ażeby jakieś przedsiębiorstwo fabryczne zyskało sobie opinię wzorowego, na czem powinno zależeć naszym przedsiębiorcom, zwłaszcza, że ruch fabryczny u nas jest słaby — potrzeba również, aby robotnicy tak pod względem płacy jak i warunków pracy mogli być zadowoleni. Wiemy o tem, że nasz przemysł krajowy zwalczać musi potężną konkurencyę zagraniczną, a zatem i płace robotników nie zawsze mogą dorównywać wynagrodzeniom w innych zagranicznych przedsiębiorstwach. Robotnicy polscy i chrześcijańscy uwzględniają to, jednak fabrykanci nasi powinni pamiętać, że robotnik krzywdzonym być nie powinien i że znowu kosztem własnego żołądka robotnik przemysłu podnosić nie może.

Często się zdarza, że fabrykant staje się mimowoli wyzyskiwaczem i gnębicielem swoich robotników. Rozmaici bowiem „dyrektorzy“ i to częstokroć nieznający stosunków miejscowych, dążą do tego, aby płace robotnikom obniżać, bo sądzą, że przez to zjednają sobie „łaskę“ fabrykanta. Obok tego ci panowie uważają robotnika za istotę nieskończenie od siebie niższą, którą można poniewierać, przezywać, a nawet nad nią się znęcać.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że i w Krakowie mamy takich „dyrektorów“. Jednym z nich jest niejaki p. Kotliński, kierownik warstatów p. radcy Goreckiego. Człowiek ten, który zbankrutowawszy „na majsterstwie“ w Poznańskiem, przybył do Krakowa, potrafił w przeciągu zaledwie 2 miesięcy wprowadzić taki rozdźwięk między robotnikami a fabrykantem, że dziś robotnik czuje się w fabryce p. Goreckiego jakby w więzieniu. Nim przybył Kotliński, stosunek robotnika do pracodawcy był dobry. Robotnicy uważali p. Goreckiego za człowieka sprawiedliwego, niechcącego robotniczej krzywdy, i chętnie też w jego fabryce pracowali. Ostatnie jednak czasy ten dobry wzajemny stosunek rozluźniły, co należy zawdzięczyć właśnie nowemu „werkführerowi“ Kotlińskiemu. Przedewszystkiem pan ten, gdzie tylko może, obcina zapłatę za pracę akordową. Zdarza się, że dziś ślusarz u p. Goreckiego zarabia na akord dwa razy mniej, niż dawniej.

A jak się Kotliński obchodzi z robotnikami, to aż wstyd i przykro powiedzieć. Ordynarne wyrażenia, skierowane do robotników zwłaszcza młodszych, są na porządku dziennym. Człowiek ten pozwala sobie n. p. na wyrażenia, że „robotników krakowskich będzie bił po pyskach“. A trzeba wiedzieć, że w fabryce p. Goreckiego pracują robotnicy pilni i uczciwi, a przytem narodowo uświadomieni. Czyż to nie jest dla nich bolesne, gdy swój tak się z nimi obchodzi?

Prawdziwie nieszczęśliwymi czują się w fabryce p. Goreckiego chłopcy — terminatorzy. W nich Kotliński nie szanuje ani krzty godności ludzkiej. Obrzuca ich karczemnemi i ulicznemi przezwiskami, a częstokroć i czynnie znieważa. Cóż więc dziwnego, że takie stosunki rozgoryczają robotników i doprowadzić mogą do ich najgorszych następstw. — A Kotliński chce nadal rządzić. Przedewszystkiem nie jest mu na rękę to, że robotnik jest uświadomiony. A więc trzeba się pozbyć tych robotników, a sprowadzić innych. Pisze tedy Kotliński po robotników do Poznania. Czyż to nie skandal? W Krakowie tyle ludzi bez pracy, tyle czeladzi ślusarskiej, nie mającej zajęcia — a tymczasem „werkführer“ fabryki p. Goreckiego sprowadza ludzi z Poznańskiego!!

Wprost dziwi nas, że p. radca Gorecki, który dotychczas miał zaufanie i szacunek u robotników, może pozwalać na takie postępowanie Kotlińskiego. Przecież powinien wglądnąć w te stosunki i usunąć te nadużycia Kotlińskiego, póki one jeszcze gorszych dla sa-

mej fabryki nie sprowadzą następstw. Wśród robotników, bowiem panuje coraz większe wzburzenie... Y.

KRONIKA.

Klęska. W całym kraju brzmi jednogłośnie wołanie o pomoc wobec zbliżającego się widma głodu. W ostatnim i przedostatnim tygodniu cały kraj uległ klęsce powodzi, gradobiciu i zniszczeniu zbóż na polach z powodu ciągłych deszczów. Najstraszniejszą jest klęska powodzi. Dotknęła ona prawie wszystkie wsi w kraju, przez które jakakolwiek przepływa rzeka. Szczególnie wsi górskie, a następnie wsi położone obok koryta wielkich rzek, ucierpiały bardzo z powodu powodzi. Wylały prawie wszystkie większe rzeki, górskie zaś potoki, o ile nie wylały, to jednak zniszczyły i porwały wiele domów, znajdujących się nad brzegami, niejednokrotnie wraz z dobytkiem. Wylewy dotknęły całą Galicyę zachodnią i połowę wschodniej i Śląsk. Jeden z posłów taki przedstawia smutny bilans zniszczenia: „Żyta w całym kraju nie będzie, ani na mąkę, ani na zasiew. Pszenica, jęczmień i owies, jeżeli doczekają się pomyślniejszego żniwa, niż żyto, już dziś dadzą plon tylko mierny, a może wcale lichy. Ziemniaki i kukurydza w znacznej części wymarzły lub wygniły. Te ogólno-krajową klęskę pogarszają powiaty tarnopolski, brzeżański, skałaski, zbarazki, łańcucki i t. d., wyniszczone doszczętnie gradobiciem, zawalenie mnóstwa budynków przez orkany i szkody w domach i gruntach, wyrządzane przez powodzie“ (głównie w zachodniej Galicyi). Jeżeli do tego dodamy, że od pamiętnej posuchy z przed czterech lat ciągłe klęski spadały na rolnictwo, dojdziemy do smutnego przeświadczenia, że kraj nasz staje wobec widma bankructwa gospodarczego i głodu. Straszny to bilans! To też rząd i wszystkie instytucye, mające w tym kierunku możność niesienia pomocy ludności, prosimy już teraz akcye ratunkową rozpocząć.

Lokaut stolarski w Krakowie w bieżącym tygodniu trwał dalej nieprzerwanie. Majstrowie stolarscy wydali odezwę do majstrów innych zawodów celem skłonienia do ewentualnego ogólnego lokautu robotników budowlanych w Krakowie, czyli żeby majstrowie malarscy, ślusarscy i t. d. również wydalili swoich robotników i w ten sposób zmusili niejako do ustąpienia i poddania się robotników stolarskich. Naturalnie, że odezwa ta majstrów stolarskich jeszcze dolała oliwy do ognia, zamiast go ugasić. Odezwę tę wyzyskali socyalni demokraci do jeszcze większego judzenia robotników przeciw majstrom. To też majstrowie stolarscy i wogóle przedsiębiorcy przyznają chyba, że takie odezwy wydawać, jest rzeczą w zasadzie złą, jak wogóle podmawianie majstrów innych zawodów przeciw robotnikom i burzenie ich wzajemnego zgodnego stosunku i narażanie setek niewinnych robotników na głód i nędzę, jest złem zasadniczem i moralnie absolutnie niedopuszczalnem. Wreszcie lokaut taki odbił by się dotkliwie na majstrach samych i zrobiłby skutki w przyszłości wcale dla majstrów niepożądane. O tem przedsiębiorcy pamiętać powinni.

W ubiegłą niedzielę zwołali socyalni demokraci zgromadzenie wszystkich robotników budowlanych w Krakowie, na którem w prawdziwie socyalistyczny sposób niektórzy prowodyrzy socyalistyczni rzucali się na majstrów i judzili robotników. Za pretekst do tego służyła im naturalnie odezwa majstrów. Ogólne położenie przedstawia się tak, że szanse obydwóch stron są prawie równe. To też o zwycięstwie bezwzględnem jednej albo drugiej strony niema mowy.

Żydzi handlarzami kobiet. Od dawna już wiadomo, że żydowstwo gotowe jest zawsze do spełnienia każdej, choćby największej zbrodni, jeżeli ta przyniesie temuż żydowstwu zysk materyalny i może się przyczynić do zniszczenia, otaczając żydowstwo społeczeństw. To też taka ohydna zbrodnia moralno-społeczna i jaką jest handel „żywym towarem“ stała się, jeżeli tak wyrazić się można, bezwzględnym prawie przywilejem żydowstwa. Ile razy kroniki policyjne notują przyłapanie jakiegoś „handlarza żywego towaru,“ zawsze okazuje się, że jest nim Żyd i ma wspólników Żydów. Stwierdzonem również jest, że tam, gdzie żydowstwo zdołało wedrzeć się do urzędów i ująć władze, zbrodniczość żydowska w tym specyalnie kierunku nie zna granic. Dowodem Węgry. Tam żydowstwo zdołało już opanować władzę, ale też Węgry są prawdziwą giełdą dla handlarzy „żywym towarem“, w czem pomaga im skrzętnie skorumpowana przez Żydów policya. Obecnie gazety chrześcijańsko-socyalne niemieckie przynoszą z Węgier wiadomości o wielkiej żydowskiej szajce, rozgałęzionej szeroko, a zajmującej się tam ohydnym i zbrodniczym „handlem“.

W komitacie Bihar grasuje cała banda żydowska z siedzibą w Wielkim Waraždynie. Dziewczęta wysyłane bywają do Rumunii i do Wiednia. Przed 14-tu dniami zniknęło dziesięć 12-to do 14-letnich dziewcząt, o których dotąd żadnych niema wiadomości. Również całe setki pracownic drukarnianych stają się tam łupem handlarzy. Wogóle drukarnie węgierskie prawie wszystkie należą do tajnej międzynarodowej organizacyi handlu. W piwnicy jednej z najświetniejszych kawiarń wiedeńskich odkryła policya w ostatnich dniach kilka uwiedzionych ofiar. Niejaki Antony utrzymywał w Wiedniu szkołę „artystek“, z której wysyłał wychowanki do... polskich zakładów w Galicyi.

Żydzi Samuel Nyiszing i Malvin Kiss byli generalnymi dostawcami kasyn i kawiarń wiedeńskich. Stosownie do życzeń „odbiorców“ dostarczali młodszych jeszcze dzieci...

W Brasso uwięziono niedawno Żyda Weinsteina, który wysłał 11 dziewczyn do tureckich haremów. Dochód roczny tego handlarza wynosił 200.000 koron. Skazano go na dwa miesiące (!) aresztu.

W dniu 15. lipca zasądziła policya Moritza Neumana na 2 miesiące więzienia i 600 K grzywny za dostarczanie żywego towaru do Bośnii i Serbii. Rodzina jego utrzymywała domy publiczne w Rjece, Temeszwarze, Sarajewie i t. d. W listach swych nazywał swe ofiary „pieczeniami“.

W Peszcie znika corocznie 7 do 8000 dziewcząt, a w całych Węgrzech przeszło 15.000. Główną podporą tego handlu jest ustawodawstwo węgierskie, które kwalifikuje takie zbrodnicze uwodzenia tylko jako „występki“ i karze je najwyżej 3 miesięcznem więzieniem i grzywną 600 K. Wielką pomoc dostarczają mu również inseraty w żydowskich dziennikach. Handlarze posługują się w swym zawodzie specyalnym żargonem.

Do najważniejszych siedlisk handlu dziewczętami należą miasta: Csepel, Ersekcyjwar, Sopron, Brasso, Szegedyn i Galantha. „Towar“ pierwszego gatunku idzie do Ameryki, drugiego gatunku do Francyi, Niemiec, Włoch i Turcyi. Wysortowany pozostaje w domach rozpusty w Węgrzech. W Aleksandryi znajduje się obecnie 500 węgierskich dziewcząt, w Argentynie 688 w hańbie występku. To są daty najnowsze, urzędowe tylko...

Lista zasądzonych za handel dziewczętami grosistów zawiera następujące nazwiska: David Anesbach, Srole Krankenfreund, Mendl Eidotter, Chaim Krankenfreund, Erster Schnepfenberg, Rosenduft, Leizer Tenzerlesz i t. p. Oczywiście sami Żydzi...

Na czele ruchu, zwalczającego ten wstrętny handel stanął biskup Prohaszka z Szekesfejewar i kanonik poseł Giessvein. Niestety ani społeczeństwo węgierskie, ani prasa (prawie wyłącznie żydowska), nie popiera tej akcyi. Najbliższy kongres katolików węgierskich ma zainicyować żywszy ruch na tem polu.

Hajdamacy przy robocie. Z Kałusza donoszą: Dnia 25. czerwca 1908 około godz. 12. w nocy napadli dotychczas nieznani oprzyszki na szkołę w Kniaziu (powiat Śniatyń) i wybili trzy okna doszczętnie w pomieszkaniu kierowniczki szkoły p. Kropiwnickiej. Po wybiciu szyb wrzucono drąg długości przeszło metra do wnętrza sypialnego pokoju. Do drążka była przytwierdzona kartka z obelżywym napisem i z zagrożeniem kierowniczce utratą życia, gdy nie wyprowadzi się stamtąd do 3 dni. Niesnaski z powodu tego, iż kierowniczka szkoły jest Polką. Żandarmerya z posterunku w Załuczu ad Czeremosz wdrożyła energiczne dochodzenie, sprawców jednak dotychczas nie wyśledzono.

Żydowskie oszustwa asenterunkowe. Z Jarosławia donoszą: Władze tutejsze wpadły na ślad olbrzymich oszustw asenterunkowych, prowadzonych przez Żydów z niebywałą przebiegłością od długiego szeregu lat. Oszustwa dzieliły się na dwie grupy: pierwszą był główny coroczny pobór, drugą dodatkowe stawianie się do branki, dalej zgłaszanie się do czynnej służby w jesieni i do ćwiczeń. Sędzia śledczy z Przemyśla radca sądu p. Hoszek dwukrotnie bawił w Jarosławiu po kilka dni i przedsięwziął kilkanaście rewizyj z wynikiem dodatnim. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Wmięszane są różne osoby na wyższych stanowiskach w bardzo wielu miastach, gdyż szajka operowała niemal w całej Galicyi. — Główni miejscowi macherzy, Żydzi: Naftali Licht i Zelik Hafner zbiegli, uwięziono tylko figurę podrzędną, Żyda Natana Negera. Jak ludzie z jednej strony byli łatwowierni i hojni, a z drugiej strony jak świetne interesa szajka robiła, niech świadczą okoliczności zeznaniami popisowych stwierdzone, że za uwolnienie z wojska płacono Lichtowi po 5000 K od głowy. Tutejsza właścicielka realności, dobrze się prezentująca żydówka Fischerowa, służyła za narzędzie szajce i wysyłano ją do miast przed asenterunkiem, jako żonę lekarza pułkowego, do niej sprowadzano rodziców popisowych i ona odbierała pieniądze jakoby dla męża, a macherzy naciągali znów rodziny popisowych za pośrednictwo i ułatwienie dostępu do pani „regimentsarztowej“. Przy rewizyi u Fischerowej znaleziono liczny materyał kompromitujący wiele osób. Spodziewany jest wobec tego wielki proces, który dostarczy znów niepospolitego materyału na poparcie twierdzenia, że żydowstwo w Galicyi jest rozsadnikiem największej demoralizacyi.

Socyalistyczny poseł Ostapczuk — jako obszarnik. Z Tarnopola donoszą: P. Ostapczuk, ruski socyalista, jest od niedawna „obszarnikiem“, gdyż kupił sobie znaczny folwark Kapuścińce w powiecie zbaraskim. Rzecz charakterystyczna, że przed żniwami głosił wszędzie po wsi, aby chłopi u panów polskich nie robili inaczej, jak tylko za siódmy snop przy żniwach, a tymczasem sam daje dziewiąty snop, a z wielką biedą i z targiem snop ósmy. Naturalnie, że wśród chłopów wywarło to wielkie wzburzenie, bo poseł Ostapczuk, gdy chodzi o jego skórę, nie jest taki hojny, i omal nie przyszło w dobrach p. Ostapczuka do strejku rolnego. Onegdaj wybuchła również sprzeczka między ludnością a p. Ostapczukiem o to, że zabronił ludności pojenia bydła i pławienia w stawie kapuścinieckim. P. Ostapczuk umie równocześnie objeżdżać okoliczne wsie, jak n. p.: w Czernielów mazowiecki, Ochrymowce i t. d. i podjudzać do procesów włościan, którzy doznają rzekomych krzywd przy osuszaniu stawów w tych wsiach. Tak to wygląda radykalno-socyalistyczna idea w teoryi a w praktyce.

Krajowa szkoła stolarska w Kalwaryi. Wpisy uczniów na rok szkolny 1908/9 rozpoczną się dnia 1. września b. r. i trwać będą przez tydzień. Ponieważ tylko ograniczona liczba uczniów przyjętą być może — należy wcześnie zgłoszenia nadsyłać, gdyż późno nadesłane nie będą uwzględnione. Uczniowie znajdą bezpłatne pomieszczenie w bursie tutejszej.

Wpisy na wieczorny kurs majstersko-

czeladniczy rozpoczną się w dniu 8 września i będą trwały do d. 15. paźdz. b. r.

Celem przygotowania uczestników w nauce elementarnego rachunku, by później z nauki na kursie skorzystać mogli, odbędzie się w czasie od 15 września do 15. października b. r. kurs wstępny przygotowawczy, na który zapisywać się mogą wszyscy czeladnicy i majstrowie stolarscy.

„Towarzysze“ kaci. W socyalistycznem pisemku podziemnem pod tytułem „Do walki“ — stanowiącem organ socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, jest stała rubryka „Losy szpiclów“.

Ci „szpicle“ są to oczywiście dawni „towarzysze“, najczęściej członkowie bojówki, którzy następnie stali się bandytami, a wreszcie przyjęli na siebie obowiązki katów.

W nr. 13 wspomnianego pisemka znajdujemy między innemi taką biograficzną wzmiankę: „Fremel grasował dość długo, aż został oddany przez tych, którym oddawał usługi, pod sąd wojenny. Skazany na śmierć, został ułaskawiony, ponieważ podjął się roli kata i ostatnio na początku maja powiesił własnego szwagra. Mimo to znajduje się nadal pod kluczem.“

O innym wypadku opowiadają sobie w Łodzi dość głośno. Robotnik Iks (mamy powody, dla których nazwiska nie wymieniamy) był początkowo zwyczajnym towarzyszem socyalistą, następnie przeszedł w szeregi bojówki, po jej rozbiciu i zdemoralizowaniu ostatecznem stał się bandytą. Pochwycony i osadzony w więzieniu, podjął się obowiązków kata. Na tej „posadzie“ wiodło mu się niegorzej, tak, iż niedawno sprawił sobie piękny odświetny garnitur.

Nagle, gdy jeszcze nie zdążył nacieszyć się nowem ubraniem, przyszedł rozkaz, ażeby go powiesić. Wobec bliskiej egzekucyi katamator nie wiedział, co począć ze sprawunkiem, postanowił więc ofiarować garnitur najserdeczniejszemu swemu przyjacielowi, również bandycie Y., przebywającemu w temże więzieniu.

Jak postanowił, tak zrobił. Y. dziękował mu z rozrzewnieniem i prawdopodobnie przez wdzięczność przywdział nowe ubranie po raz pierwszy w dniu, w którym własnoręcznie powiesił go — swego dobrodzieja i przyjaciela!

Są to fakty, które zakrwawają na bajkę niemal, na bajkę potworną i straszną. A jednak w szeregach czerwonej bandyckiej socyalnej demokracyi i takie dzieją się rzeczy.

Jubileusz papieża. Jak wiadomo, w b. r. przypada 50-letni jubileusz kapłaństwa papieża Piusa X. Młodzież katolicka z całego świata postanowiła w dniu jubileuszu (17. września) ofiarować papieżowi złoty kielich, którego papież użyje przy mszy, jaką ma tego dnia na intencyę ofiarodawców odprawić. Datki na ten cel osiągnęły już wysoką kwotę przeszło 28 tysięcy lirów. Do większej wysokości doszły datki na mszę jubileuszową, gdyż przekroczyły już kwotę 40.000 lirów, w czem przeszło 8 tysięcy z samych Chin. Komitet jubileuszowy przygotowuje cały szereg pielgrzymek z Włoch, Anglii, Belgii, Francyi, Węgier. Staną one w Rzymie w ciągu sierpnia, września, października i listopada. Na dzień jubileuszu i mszę w tym dniu stawi się specyalna delegacya miasta Wenecyi, gdzie, jak wiadomo, Pius X. był patryarchą i ofiaruje Ojcu św. jako podarek jubileuszowy miasta Wenecyi artystycznie wykonany tron papieski.

Czem są Żydzi. W Czerniowcach (Bukowina) wychodzi pismo niemieckie chrześcijańsko-socyalne p. t. „Bukowiner Volksblatt“, które niejednokrotnie znakomicie charakteryzuje żydowstwo i wyświetla jego szacherki. Niedawno „Bukowiner Volksblatt“ pomieścił pod powyższym tytułem artykuł, z którego niektóre przytaczamy poniżej ustępy. Pomijamy zaś te, które mogłyby się stać pastwą c. k. prokuratora.

„Bukowiner Volksblatt“ przytacza najpierw wyjątek z przepisów żydowskich, wyjątek, który brzmi: „Zabijaj najlepszych chrześcijan!“ Następnie rozpatruje niebezpieczeństwa, grożące nam ze strony różnych dzików, a zakończa swój artykuł tak:

„Nieprzyjacielem, który dla chrześcijan jest niebezpieczniejszy, niż powyżej wymienione stworzenia, jest Żyd groźniejszy dlatego, ponieważ przeciw niemu jeszcze nie całkiem jesteśmy uzbrojeni i ponieważ walka z nim po największej części jest walką z środkami niewystarczającymi.

Jeżeli Żydów mamy przyrównać do jakiego niebezpieczeństwa — choć to porównanie jeszcze nie będzie wystarczające — należy ich przyrównać do chmary szarańczy, która wszystko niszczy, albo do ognia, którego nie można stłumić. Ale że i to porównanie za słabo charakteryzuje te pijawki, wynika jasno z tego, że tak szarańcza jak i pożar pochłania tylko owoce naszej pracy, podczas gdy Żydzi pozbawiają nas i kawałka ziemi, który n. p. po ogniu pozostał, a więc nie pozostawiają nam najmniejszej nawet nadziei na przyszłość. To są intencye tych pijawek, w tym kierunku idą ich usiłowania.

Przyznasz chyba, ludu chrześcijański, że szarańcza, pożar, zaraza mniej są dla ciebie niebezpieczeństwem, bo pozostawiają ci nadzieję lepszej przyszłości, jeśli nie to, to przynajmniej nadzieję na lepsze życie pozagrobowe, podczas gdy Żyd niszczy nietylko twoje dobro materyalne, ale zabija demoralizacyą twoje ciało i duszę.“

Artykuł ten „Volksblattu“ świadczy, że chrześcijańsko-socyalni niemieccy rozumieją dokładnie niebezpieczeństwo żydowskie i że nie wahają się prawdy ludowi chrześcijańskiemu o Żydach powiedzieć. A u nas?

O mandat ks. Kopycińskiego. W numerze dziesiejszym „Postępu“ w artykule wstępnym odpowiadamy ks. posłowi Kopycińskiemu na napaść, jaką zamieścił przeciw nam w „Gazecie Kościelnej“. Chodzi — jak wiadomo — o stanowisko ks. Kop. wobec Żydów, a w szczególności o głosowanie przeciw rezolucyi posła Schmidta. Obok „Postępu“ zaczepił ks. Kop. „Głos Narodu“, który też odpowiedział mu artykułem p. t. „Obrońca Żydów“. W artykule tym, roprawiwszy się najpierw z wyjaśnieniami i zarzutami ks. Kopycińskiego, pisze wkońcu tak:

„Przesunęliśmy sprawę głosowania ks. Kop. na szersze pole, widzimy bowiem w tem głosowaniu tylko jeden z objawów obecnej jego działalności pod znakiem pp. Lowensteina — Golda.

Nie wśród Żydów należy szukać kapłana katolickiego. Takiego polecenia nie otrzymał ks. K. od żadnej władzy duchownej. Miejsce jego wśród tych, którzy walczą z żydowstwem, wśród katolickiego ludu.

To też **wobec ujawnionych publicznie zasad ks. Kopycińskiego sądzimy, że jego rola polityczna skończona, i że najlepiejby zrobił, zwracając swój mandat wyborcom...“**

Polskie Tow. gimn. „Sokół“ w Cieszynie urządza w niedzielę, dnia 2. sierpnia ze współudziałem kilku innych towarzystw sokolich wielką wycieczkę do Ustronia i to bez względu na pogodę. Uprasza się wszystkie Towarzystwa sokole, ażeby nadsyłały w najkrótszym czasie kwestyonaryusze wprost do Wydziału „Sokoła“ cieszyńskiego. Również gniazda, które biorą udział w naszej wycieczce, zechcą przyjechać z pociągami ranniejszymi, które przyjeżdżają około godz. 8. rano do Cieszyna. Wyjazd ze stacyi Cieszyn-Bobrówka nastąpi o godz. 10'5 przedpołudniem i z tej stacyi będą zniżone ceny jazdy do Ustronia i z powrotem. Hakatyści niemieccy na Śląsku chcą popróbować szczęścia i przeszkodzić Sokołom w jakikolwiek sposób w wycieczce do Ustronia. Zbierają wióc na ręce ustrońskiego „Nordmarku“ podpisy obywateli Ustronia, niby sprzeciwiających się wycieczce z obawy przed pożarem (!!), myśląc, że starostwo uwzględni ich życzenia i również odmówi pozwolenia na wycieczkę do Ustronia, jak przed 3 tygodniami do Skoczowa. Jednakże zawczesna ich radość, gdyż władze pozwoliły na wycieczkę. Z tego powinniśmy skorzystać i zjawić się jak najliczniej w Ustroniu. Zamiast siedzieć w domu, lepiej przejechać się do Ustronia i pokrzepić się na duchu. Z wyjątkiem kilku przybłędów pruskich i renegatów cała polska ludność Ustronia i okolicy solidaryzuje się z nami i w razie potrzeby niezawodnie wskaże natrętom pruskim, gdzie pieprz rośnie, gdyż cierpliwość potulnej ludności już się wyczerpuje. Druhowie umundurowani i nieumundurowani, zjawcie się jak najliczniej w Ustroniu i przyprowadźcie z sobą gości.

Z kroniki wydawniczej.

Andrzej Różycki: Wyroby masarskie. Praktyczne wskazówki o wyrobie wędlin dla masarzy i gospodyń. Kraków 1908. Str. 184. Cena 3 K. Nakład Koła zawodowego masarzy przy Pol. Związku zawodowym chrześcijańskich robotników w Krakowie. Mamy pod ręką bardzo pożyteczną, a w swoim rodzaju w języku polskim jedyną książkę. Jak tytuł jej wskazuje, jest ona zbiorem wszystkich, najszczegółowszych nawet, wskazówek praktycznych, podzielonych na 104 rozdziały, o sposobie wyrabiania wszystkich u nas znanych gatunków wędlin. Autor rozpoczyna rzecz swoją od podania wskazówek, jakie bydło należy na wyroby masarskie dobierać, żeby te ostatnie były dobre. Dalsza część dziełka poświęcona jest omówieniu sposobów wyrabiania dobrych wędlin. Cała zaś treść książki opartą jest nie na teoretycznych przesławkach, ale na długoletniej praktyce w zawodzie masarskim. Autor bowiem jest kierownikiem jednej z największych pracowni masarskich w Krakowie. Książka omawiana jest więc w całem tego słowa znaczeniu podręcznikiem wielce pożytecznym dla wszystkich pracujących w zawodzie masarskim. Prócz tego podręcznik ten zawiera wiele praktycznych wskazówek o domowym wyrobie wędlin dla gospodyń. Możemy ją więc gorąco jednym i drugim polecić. Autor tą książką oddał zawodowi masarskiemu wielką przysługę; od fachowców też niezawodnie spotka się za swoją pracę z prawdziwem uznaniem.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. (Zjazd stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. — Delegaci rosyjscy w Krakowie i Lwowie. — Rusini w sądach galicyjskich.) „Wieniec-Pszczółka“ zapowiadają na dzień 6. i 7. września zjazd delegatów stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, który odbyć się ma w Krakowie. Jedną z najważniejszych spraw, którą zjazd ma załatwić, to jest reorganizacya stronnictwa i uchwalenie taktyki, do której posłowie mają się stosować. „Wieniec-Pszczółka“ wzywa gorąco zwolenników stronnictwa, aby wzięli w zjeździe jak najliczniejszy udział. — Delegaci rosyjscy, którzy brali udział w konferencyi słowiańskiej w Pradze, wracając do Rosyi, gościli w Krakowie i Lwowie. W obydwóch miastach odbyły się zebrania i werty na ich cześć, przyczem wygłoszono wielu mów i życzeń na temat porozumienia i zgody polsko-rosyjskiej. — Niedawno ukazała się broszura dra Stanisława Kasznicy p. t.: „Skład wyznaniowy wschodnio-galicyjskiego

ciała sędziowskiego“. Broszura na podstawie dat zebranych wykazuje niezbice, jak nieuzasadnionemi są utyskiwania Rusinów na pokrzywdzenie ich w obsadzaniu posad urzędniczych. Cyfry wykazują, że w miarę wzrostu inteligencyi ruskiej z wykształceniem uniwersyteckiem wzrasta też ilość urzędników narodowości ruskiej w sądownictwie. Na uniwersytecie lwowskim procent Rusinów uczęszczających na wydział prawnicy stale wzrasta. Podobnie wzrasta również procent Żydów. Od roku 1885/6 do 1906/7 procent Polaków z 67'2 obniżył się do 34'1, a w tym samym czasie procent Żydów wzrósł z 17'6 na 33'4, Rusinów na 21'1 ogółu słuchaczów prawa. W stosunku do liczby słuchaczów prawa daleko znaczniejszy procent Rusinów wstępuje do służby sądowniczej, aniżeli Polaków. W ostatnich latach do służby sędziowskiej wstąpiło 89 Polaków a 87 Rusinów, a od r. 1904 stale wstępuje więcej Rusinów. Wedle etatu zbiorowego sądu krajowego we Lwowie było z dniem 31. grudnia 1906 r. na stu urzędników sędziowskich 63 Polaków, 32 Rusinów a 5 Żydów. Jeżeli jednak w najmłodszej randze jest obecnie z górą 45 proc. Rusinów, a w przyszłości Rusini będą w większej ilości, niż Polacy wstępowali do służby sądowej, to wkrótce Rusini uzyskają w sądownictwie przewagę.

Austro-Węgry. (Wakacye ministrów. — Nowości wojskowe. — Konstytucya w Bośni i Hercogowinie.) Wszyscy ministrowie austryaccy rozjechali się na urlopy. Gmach parlamentu zaległa zupełna cisza, która potrwa kilka tygodni, aż do zebrania się delegacyi wspólnych. — W armii austryackiej zaprowadzają ciągle nowości. Obecnie między innymi pracują nad przyrządem do latania (coś w rodzaju balonu). Z okazyi jubileuszu cesarskiego generał-major arcyksiążę Ferdynand złożył 10.000 K na fundacyę jubileuszową dla podoficerów 3. p. strzelców cesarskich, którego komendantem był cztery lata. — Kapitan węgierskiej gwardyi przybocznej, generał kawaleryi książę Alojzy Esterhazy v. Galantha złożył 100.000 K na fundacyę jubileuszową 8. p. huzarów imienia ofiarodawcy. 4/5 z odsetek tej fundacyi mają służyć na wsparcia dla oficerów tego pułku do rotmistrza, zaś 1/5 dla podoficerów. — Piszą, że w Bośni i Hercogowinie mają być zaprowadzone rządy konstytucyjne.

Zabór pruski. (Kardynał Kopp w obronie Polaków.) Miłą niespodziankę dla Polaków w Prusiech zrobił w tych dniach kardynał Kopp, który dotychczas zawsze uchodził za nieprzyjaciela narodu polskiego. Było to przed kilku dniami przy okazyi poświęcenia nowego klasztoru i kościoła Franciszkanów we wsi Panewniku na Górn. Śląsku. Na uczcie po tym akcie kościelnym prezes regencyi opolskiej wygłosił toast, w którym napominał wprost księży Franciszkanów, ażeby także przy swej duchownej działalności „pamiętali o pruskiej idei państwowej“, ażeby język polski ograniczali „do domu i rodziny“ — a poza tem zapomocą Kościoła germanizowali. Obecny na tej uczcie ks. kardynał Kopp na tę prowokacyę dygnitarza pruskiego nic nie odpowiedział, za to następnie na zebraniu katolicko-polskich stowarzyszeń robotniczych wygłosił mowę, w której kilkakrotnie z naciskiem podnosił narodową odrębność Polaków górnośląskich, żądał, aby udzielane im przez państwo środki kulturne stosowały się do tej odrębności, zganił obecną politykę antypolską Prus, a prosił robotników jedynie, ażeby tę swoją odrębność narodową umieli pogodzić ze swymi obowiązkami państwowymi.

Jak na ks. kardynała Koppa — wielkie to już ustępstwo na rzecz uznania praw narodowych polskich Ślązaków — a tem znamienniejsze, że było niejako odpowiedzią na ową mowę pruskiego prezydenta regencyjnego.

Rosya. (Zjazd cara z prezydentem Francyi.) W bieżącym tygodniu w porcie rewelskim zjechali się car rosyjski Mikołaj z prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej. Jak każdemu podobnemu, tak i temu zjazdowi przypisują znaczenie polityczne. Zresztą Rosya i Francya i tak już w dosyć bliskich pozostają stosunkach.

Finlandya. Niedawno odbyły się do Sejmu finlandzkiego wybory. Poprzedni Sejm bowiem — jak wiadomo — został rozwiązany z powodu jego „antipaństwowych dążności“. Właściwymi sprawcami rozwiązania byli socyaliści, którzy zasiadali w Sejmie w liczbie 80. Rząd chciał ukrócić ich wpływy i Sejm rozwiązał. Tymczasem to podziałało na ludność jeszcze gorzej i obecne wybory wypadły jeszcze niepomyślniej. Mówią nam to poniższe cyfry. Na trzy miliony mieszkańców księstwa Finlandzkiego ilość wyborców, w następstwie cztero-przymiotnikowego prawa głosowania, wynosi 1,272.873 osób. Liczba głosujących wynosiła 606.256 osób.

Głosy i ilość posłów obecnych do Sejmu w roku bieżącym dzielą się pomiędzy poszczególne stronnictwa w sposób następujący, przyczem w nawiasie podaję ilość deputowanych z roku 1907:

Stronnictwa:	Ilość wyborców:	Ilość posłów:
starofińskie	157.000	54 (59)
młodofińskie	82.700	26 (25)
socyalno-demokrat.	229.800	85 (80)
szwedomańskie	80.000	23 (24)
agrarne	40.500	10 (10)
socyalno-chrześc.	11.700	2 (2)
na dzikich kandydat.	430	— (—)
		200

W nowym zatem Sejmie staną naprzeciw siebie socyalni demokraci z jednej, a stronnictwa burżuazyjne z drugiej strony. Te właśnie stanowić będą większość i naturalnie pójdą ręka w rękę, aby nie dopuścić w kraju do nowych awantur politycznych.

Turcya. (Konstytucya.) Rewolucya młodoturecka, o której w poprzednim numerze donosiliśmy, odniosła w ciągu tygodnia zupełne zwycięstwo i to w dodatku prawie bez rozlewu krwi. Sułtan uląkł się znakomicie zorganizowanego ruchu rewolucyjnego i przywrócił zawieszoną przed 31 laty konstytucyę państwu tureckiemu. Zasady konstytucyi tureckiej są następujące: 1) Nierozdzielność państwa. 2) Najstarszy syn sułtana jest następcą tronu. 3) Wszyscy poddani bez wyjątku są Otomańczykami. 4) Ich osobista wolność i nietykalność jest gwarantowana. 5) Islam stanowi religię państwową, ale wszystkie inne wyznania zagwarantowaną mają wolność wykonywania swych praktyk religijnych. 6) Wolność prasy w granicach ustaw i wolność stowarzyszeń jest zagwarantowana. 7) Ludność ma prawo wnoszenia petycyj do Izby posłów. 8) Osobne ustawy chronią ludność od samowoli urzędników. 9) Każda sesya parlamentu otwierana jest orędziem sułtana. Sesya trwa co roku cztery miesiące. Mandaty posłów trwają cztery lata. — Wybory posłów są tajne. Posłami wybierać wolno tylko takich kandydatów, którzy mieszkają w danym okręgu. Budżet ma być przedstawiony na początku każdej sesyi. 10) Ministrowie są odpowiedzialni przed specyalnymi trybunałami stanu. 11) Podatków nie wolno nakładać inaczej, jak w drodze ustawodawczej.

Termin wyborów. Wybory do parlamentu tureckiego odbędą się w ciągu dwóch miesięcy. Większość niezawodnie młodoturecka, opozycyę stanowić będą Staroturcy. Deputowani otrzymają wysokie dyety, po 50 funtów tureckich (1000 koron. Przyp. red.) miesięcznie. Senatorzy otrzymają dyety podwójne. Na 50.000 mieszkańców przypada jeden deputowany. Otwarcie parlamentu nastąpi niezawodnie w pałacu Dolma Bagdże nad Bosforem.

Ludność przyjęła konstytucyę z entuzyazmem i prawdziwą radością. Równocześnie i ruch rewolucyjny, osięgnąwszy, co zamierzał, gaśnie.

Francya. (Nowe okręty.) Marynarka wojenna Francyi otrzymała w bieżącym roku od Izby deputowanych konsens na budowę 6 nowych okrętów liniowych klasy „Danton“. W bieżącym roku ukończyły oprócz tego próbne jazdy nowe okręty liniowe: „Republique“, „Patrie“, „Liberte“, „Justice“ i „Verite“, tudzież nowe opancerzone krążowniki: „Victor Hugo“, „Jules Ferry“, „Jules Michelet“ i „Ernest Renan“, ponadto liczne łodzie torpedowe o pojemności 100 ton, mające po 3 rury dla lansowania 45-centymetrowych torped. Francya spadłszy w ostatnich latach do piątej rangi, pośród flot świata, stara się odzyskać pierwotne miejsce.

Od Redakcyi.

Sekretaryat w Karwinie. Za artykuł serdecznie dziękujemy. Będzie w następnym numerze.

Sprawozdania ze zgromadzeń z Rychwałdu i Jasiennicy będą zamieszczone w następnym numerze.

Zawiadomienia.

Z Karwiny. Niżej podpisany, Jan Nogol, górnik, członek organizacyi zawodowej i Stowarzyszenia katol. robotników „Praca“ w Karwinie, składa na tej drodze obu instytucyom chrześcijańskim w Karwinie z serca płynące podziękowanie, staropolskie „Bóg zapłać“ za udzielenie mi zapomogi podczas mej ciężkiej choroby. Z chrześcijańskiej organizacyi zawodowej otrzymałem 49 K 90 h, z „Pracy“ 41 K 69 h, które to cyfry są dowodem, że jedynie w stowarzyszeniach chrześcijańskich praktykuje się samopomoc w całem tego słowa znaczeniu. Niechże te kilka słów poświadczenia będą zachętą do coraz liczniejszego wstępowania w szeregi Związków chrześcijańskich!

Jan Nogol, górnik.

Olbrachcice. Zebranie tutejszej Stacyi płatniczej P. Z. z. chrz. rob. odbędzie się w niedzielę, dnia 2. sierpnia b. r. o godz. 3. popołudniu w domu p. Franciszka Głombka w Olbrachcicach.

Karwina. Zebranie Grupy karwińskiej P. Z. zaw. chrz. rob. odbędzie się w niedzielę, dnia 2. sierpnia b. r. o godz. 5. popoł. w lokalu „Pracy“.

Dyplomy honorowe i złote medale na wystawach światowych.

Tutki hygieniczne do papierosów Rudolfa HERLICZKI

w KRAKOWIE. Do nabycia we wszystkich trafikach i znaczniejszych handlach. (67)

Nagrody Pilności!!

Medale, figurki, książki do nabożeństwa, obrazki w oprawach lub bez, tanio!

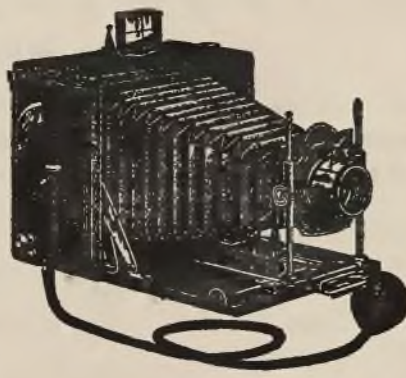
= poleca: HANDEL =

K. Zajączkowskiego

w Krakowie, (65)

PLAC MARYACKI 8.

Nagrody Pilności!!



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

PŁYTY
PŁYNY
PRZYBORY
PRZYRZĄDY
PAPIERY

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. CENNIK GRATIS.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 2. (65)

Jedynie prawdziwym jest tylko



Thierry'ego Balsam

z zieloną marką ochronną Zakonnicy.

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży kor. 5 — opakowane darmo.

Thierry'ego

Maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki K 3·60, — opakowane darmo.

Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi i t. p.**

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. Thierry, Apteka pod Aniołem Stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach. (61)

FABRYKA



wyrobów z bronzu

i srebra

naczyń kościelnych

Posiada na **składzie** wielki wybór gotowych **Kielichów. Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i **sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach.** Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z **gwarancyą, posiada własną odlewarnię** i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Franciszek Kopaczyński

KRAKÓW, ul. Floryańska l. 47. (65)

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

C. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego

Kraków, Stachowskiego 15. „Willa Wanda“

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny **PENSYONAT** także dla uczniów szkół średnich.

Dla uczniów niezamożnych (65)

bardzo znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych do egzaminu inteligencyjnego w roku bieżącym. **Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.**

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

Jana Wolnego

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Tomasza,

tuż przy placu Szczepańskim.

Filia: ul. Kopernika L. 6. Telefon 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. (47)

Przeciw poceniu się nóg i rąk!

Znakomity i niezawodny środek

SUDOL

Sposób użycia umieszczony wewnątrz.

Cena flakonu 80 h.

Wyrób i skład główny: (47)

Apteka pod „złotym słoniem“

H. Bartmański i Ska

Kraków, ul. Grodzka 22.

DLA PANÓW

MAGAZYN NOWOŚCI POLECA

BOLESŁAW WIERZEJSKI

KRAKÓW, Rynek Linia A-B. (65)

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu.

KLISZE

cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i **trójbarwnego** etc., do ilustracyi wszelkich wydawnictw, **wykonuje artystycznie**

Pierwszy Kraj. Zakład reprodukcyi fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie ul. Franciszkańska 4

Telefon 614. (65)



WINA WĘGIERSKIE polecają **A. Gralewski i Sp.**

ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH

Kraków, ulica Grodzka L. 44. — Tel. Nr. 509. (65

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 3.

Magazyn Towarów bławatnych

i gotowej Konfekcyi damskiej

oraz PRACOWNIA SUKIEN

pod zarządem fachowym.

TOWAR DOBOROWY.
CENY UMIARKOWANE.

Uwaga! **Magazyn w niedzielę i święta zamknięty.** (65)

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 r. firmy **F. & E. Zającek i Lankosz**

poleca: SUKNA, SIERACZKI, najmodniejsze KAMGARNY i KORTY wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

SKŁADY: W **Krakowie,** Rynek gł. Linia A-B., we **Lwowie,** ul. Jagiellońska L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

KOCE, DERKI, FILCE DYWANOWE, FLANELE WSTĄPIONE, WEŁNĘ do watowania i wszelkie PODSZEWKI. (45)

Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

MAGAZYN
obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci
pod firmą:

Pierwsza krakowska spółka szewców

przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony skład obuwia, wykonanego według najnowszych fasonów. **Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju** i wykonuje takowe na czas oznaczony,— z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość i **po cenach możliwie przystępnych.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

(63) ***Walenty Korta.***

Urządzona według najnowszych wymagań

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 50,
Filia: Plac Maryacki Nr. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. (65)

Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konc.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa-Wanda“
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy. (65)



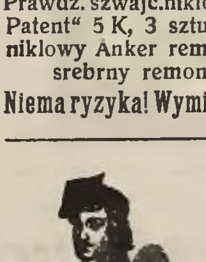
Proszę żądać
darmo i opłatnie

mego bogato ilustrowanego głównego cennika z przeszło 3000 odbitek ze garków, wyrobów złotych i srebrnych itd.

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx
HANNS KONRAD,
c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 715 (Czechy).

Prawdz. szwajc. niklowy Anker-remontoir syst. „Roskopf Patent“ 5 K, 3 sztuk 14 K. — Rejst. „Adler Roskopf“ niklowy Anker remontoir zegarek 7 K. — Prawdziwy srebrny remontoir Zegarek otwarty K 8.40.

Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



„POD KILIŃSKIM“
Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Sp.
Kraków, Floryańska 29,

poleca: (65)

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd.

Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia itp.

CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“
Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kółek rol. znaczny opust.

DALMIOS
z watą Salvesol-Noris.
Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne, dla wybrednych smakoszy

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego *dym jest chłodny*, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć *zatrucia nikotyną*, winien palić tylko *w cygarniczkach szklanych*, z watą „Salvesol“; pochłania ona *nikotynę*, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik »*Waty Salvesol*« wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklannych 1 kor. 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
1000 tutek cygaretowych „Dalmios“ K 3·20.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“
Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

Tylko prwdziwe szlachetne kamienie w oprawie.
Ferdynand Hofmann (65)
KRAKÓW, Sukiennice 17.

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK,
żelaznych konstrukcyj
i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie: **Józef Gorecki, Kraków.** (65)

KRAKOWSKA (65)

Gazownia Miejska

Numer Telefonu:
Zakładu Nr 72, Filii Nr 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY

gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej ¼ wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

SMOŁA GAZOWA (TER)

do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE

pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)

przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)

zaopatrzony: w Swieczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże itp. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:
Dyrekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Singera maszyny do szycia
do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do *wszelkich* robót, wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy *zakupnie* zważać należy na to, aby maszyna *nabytą* została w naszych składach. — Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co., Tow. Akc.
Maszyn do szycia
w Krakowie, ul. Szpitalna l. 40,
filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, ani działalności, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi **maszyn do szycia.** (65)

Zakład rzeźby artystycznej

Wojciecha Samka
w BOCHNI (65)

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje **figury Świętych z drzewa,** wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony** i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury Świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reparacye.

Na żądanie wykaże się licznemi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować zagranicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. Drukarnia „Tow. Domu Narodowego“, P. Mitregi w Cieszynie.